

Sygn. akt I ACa 455/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 października 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie, I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Ewa Lauber-Drzazga
Sędzia:	SA Elżbieta Patrykiewicz (spr.)
Sędzia:	SA Zbigniew Grzywaczewski
Protokolant	sekr. sądowy Agnieszka Pawlikowska

po rozpoznaniu w dniu 29 października 2014 r. w Lublinie na rozprawie

sprawy z powództwa M. M.

przeciwko A. M. i D. M.

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli i wydanie nieruchomości

na skutek apelacji powódki od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia 18 grudnia 2013 r. sygn. akt I C 861/12

oddala apelację.

Sygn. Akt I ACa 455/14

UZASADNIENIE

Pozwem z 21 września 2012 r. powódka M. M. wniosła o:

- nakazanie pozwanemu A. M. złożenia oświadczenia woli, którego treścią jest przeniesienie własności nieruchomości o numerach: (...) o łącznej powierzchni 8 ha 2 ary w związku z odwołaniem przez powódkę darowizny uczynionej na rzecz pozwanego,
- nakazanie pozwanej D. M. wydania powódce powyższych nieruchomości przekazanych pozwanej przez A. M. na podstawie umowy o podział majątku dorobkowego z 25 marca 2003 r.,
- zasądzenie od pozwanych na jej rzecz kosztów postępowania.

W uzasadnieniu wskazała, że okoliczności postępowania pozwanych wobec niej, jako darczyńcy, są rażąco niewdzięczne, zwłaszcza przekazanie nieruchomości wbrew woli darczyńcy. Powódka jest pozbawiona środków do życia i mieszkania, ma utrudnione korzystanie z przysługującej jej służebności.

Pozwany uznał powództwo, zaś pozwana powództwa nie uznała, wniosła o jego oddalenie.

Sąd Okręgowy wyrokiem z 18 grudnia 2013 r. oddalił powództwo (pkt I), nie obciążył powódki kosztami procesu (pkt II) oraz nakazał pobrać od powódki 1000 zł na rzecz Skarbu Państwa tytułem częściowego zwrotu kosztów sądowych (pkt III). Swe rozstrzygnięcie uzasadnił następująco: powódka jest matką pozwanego i była teściową pozwanej. Pozwani zawarli związek małżeński w 1988 r. i po ślubie zamieszkali w domu rodziców pozwanego.

Umową z 18 listopada 1999 r. rodzice pozwanego Z. i M. M. darowali pozwanemu działki o numerach (...) o łącznej powierzchni 8,02 ha, zaś córce H. S. działki (...)

o pow. 1,07 ha. Na działce (...) pozwany ustanowił nieodpłatnie dożywotnią służebność, polegającą na prawie zamieszkiwania przez darczyńców w połowie domu mieszkalnego, korzystanie z połowy stodoły i połowy obory, piwnicy od strony południowej, prawo swobodnego przechodu i przejazdu przez podwórko, prawo wycięcia 10 drzew olszowych rocznie oraz użytkowanie 60 arów gruntu w miejscu dowolnie wybranym przez dożywotników. Tej samej treści służebność pozwany ustanowił na rzecz brata T. M. za wyjątkiem wycinki drzew, zaś użytkowanie obejmowało działki (...) o obszarze 2,07 ha. Po zawarciu umowy darczyńcy otrzymali świadczenia emerytalne i nadal zajmowali się prowadzeniem gospodarstwa rolnego. Ustalili też, że w ramach dożycia będą korzystali z 60 arów przy domu, za stodołą. Taka sytuacja trwała aż do 2005 r., to jest do śmierci Z. M. w marcu 2006 r. Po jego śmierci część nieruchomości objęta dożywociem przestała być uprawiana.

W rodzinie panowały dobre relacje pomiędzy pozwanymi, a rodzicami pozwanego. Pozwana pracowała w banku, pozwany zajmował się przewozem, pomagał też w pracach polowych. Pozwani myśleli o rozbudowie domu, pozwana miała książeczkę mieszkaniową, ale aby otrzymać premię na rozbudowę, musiała być współwłaścicielem nieruchomości. Pozwana nie ukrywała żalu, że pracuje i łoży na dom, w którym zamieszkuje, a nie jest jego współwłaścicielem. 11 grudnia 2000 r. pozwani zawarli umowę majątkową małżeńską, mocą której rozszerzyli obowiązującą ich wówczas wspólność ustawową małżeńską na majątek nabyty w czasie związku małżeńskiego przez któregokolwiek z nich z tytułu darowizny lub dziedziczenia. Dokonali dobudowy pomieszczeń mieszkalnych (pokoje, kuchnię, przedpokój i łazienkę) do istniejącego domu, z oddzielnym, niezależnym wejściem.

Do około 2002-2003 r. małżeństwo pozwanych układało się poprawnie, jednak z czasem pojawiły się problemy. Praca pozwanego nie przynosiła oczekiwanych zysków, komornik zaczął ściągać alimenty na dziecko pozamałżeńskie pozwanego. Pozwana miała pretensję, że stała się jedynym żywicielem rodziny, spłacała zadłużenie alimentacyjne męża, opłacała wszelkie świadczenia związane z posiadaniem ziemi. Miała też żal, że pozwany coraz częściej nadużywa alkoholu, nie zarabia. Zaczęła myśleć o odejściu od męża, ale otrzymała zapewnienie, że wszystko się zmieni, że mąż będzie jej pomagał.

25 marca 2003 r. pozwani zawarli umowę wyłączającą obowiązującą ich rozszerzoną umowną wspólność majątkową małżeńską i postanowili, że obowiązywać ich będzie umowna rozdzielnosc majątkowa oraz zawarli umowę o podziale majątku dorobkowego, na mocy której wyłącznym właścicielem [gospodarstwem rolnego] stała się D. M.. Problemy małżeńskie jednak nie ustały, porozumienia zaczęły się nasilać. Ostatecznie 30 marca 2005 r. małżeństwo pozwanych zostało rozwiązane przez rozwód. Po rozwodzie pozwani nadal zamieszkiwali w części domu, którą zajmowali (córki też miały swój pokój). W 2007 r. pozwana złożyła zawiadomienie o fizycznym

i psychicznym znęcaniu się pozwanego nad rodziną i wyrokiem z 29 grudnia 2009 r. w sprawie(...) pozwany został uznany winnego zarzucanych mu czynów. Po interwencji policji pozwana wydzieliła z zajmowanej przez siebie i córki części domu jeden pokój z wejściem od strony zajmowanej przez powódkę i oddała go w posiadanie byłego męża. Nie korzysta z niego często, bowiem zamieszkuje u konkubiny. Pozwana zaś nie korzysta z podwórka zajmowanego przez byłą teściową i byłego szwagra, nie korzysta też z budynków gospodarczych.

Przed śmiercią męża powódka wiedziała, że gospodarstwo, które było darowane tylko synowi, stanowi własność D. i A. M., zaś o tym, że jest to obecnie wyłączna własność byłej synowej, dowiedziała się w 2009 r. od syna, T. M..

Konflikt który powstał w rodzinie, odbił się negatywnie na relacjach pomiędzy powódką i pozwaną. Powódka ma pretensje do pozwanej, że pies hałasuje, że podczas koszenia trawy nawrzucała błota do pokoju, że często przebywa konkubent P. M., skazany za pobicie A. M.. Konflikt między stronami jest też na tle nieregularnego uiszczania przez powódkę i T. M. opłat za wodę i energię elektryczną. Liczniki do tych mediów są w części domu zajmowanej przez powódkę. Na wniosek powódki kilkakrotnie interweniowała policja, którą zawiadamiała o wycince przez pozwaną drzew z działek leśnych. Ostatnia z interwencji miała miejsce w grudniu 2012 r. Pozwana dokonywała wówczas wycinki drzew z działek stanowiących jej własność, miała też asygnatę uprawniającą do wycinki na działkach o numerze (...). Powódka nie stała się o zezwolenia na wycinkę drzewa w ramach przysługujących jej uprawnień z tytułu służebności, nie zwracała się też do pozwanej o umożliwienie jej wycięcia drzewa.

W lutym 2010 r. A. M. złożył przeciwko D. M. pozew o stwierdzenie nieważności umów: o rozszerzeniu wspólności ustawowej, wyłączającej rozszerzoną umowną wspólność, o podział majątku dorobkowego. Powództwo zostało oddalone.

Pismem z 7 maja 2012 r. powódka poinformowała A. M., że odwołuje darowiznę uczynioną na jego rzecz 18 listopada 1999 r., a powodem jest rażąca niewdzięczność obdarowanego polegająca na przekazaniu przedmiotu darowizny w całości wbrew woli darczyńców na rzecz D. M..

Taki stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie zgromadzonych w sprawie dokumentów, zeznań pozwanej oraz – w części – zeznań świadka T. M., powódki i pozwanego. Sąd nie podzielił zeznań M. M., że przyczyną odwołania darowizny jest niewdzięczność obdarowanego i utrudnianie jej korzystania z przysługującej służebności. Powódka w sprawie niniejszej potwierdziła swoje zeznania składane w sprawie I C 208/10 gdzie przyznała, że była synowa „nie zabrania korzystać jej z tego, co ma”. Przyznała również, że nie zabraniała wycinki drzewa w ramach przysługującej jej służebności. Ponadto, ponieważ sprzecznie określała czas dowiedzenia się o tym, że cała nieruchomości należy do pozwanej, Sąd nie podzielił jej twierdzeń, że było to w 2011 r. Przesłuchany w charakterze świadka T. M. na rozprawie 4 października 2010 r. zeznał, że o przepisaniu ziemi dowiedział się rok wcześniej, trudno przyjąć, by tą wiedzą nie podzielił się z matką, zwłaszcza że w 2009 r. konflikt między stronami zaostrzył się.

Sąd nie podzielił również zeznań T. M. i pozwanego o niemożności czy też uciążliwości wykonywania przez powódkę praw wynikających ze służebności. Pozwany i jego brat (T. M.) mieli własny interes w rozstrzygnięciu sporu na korzyść powódki, a ich zeznania w tej części nie były obiektywne, bezstronne, ale przede wszystkim nie znalazły poparcia w pozostałych zebranych dowodach.

Sąd wskazał, że kodeks cywilny przewiduje możliwość odwołania wykonanej darowizny, gdy obdarowany dopuścił się względem darczyńcy **rażącej niewdzięczności**. Odwołanie darowizny następuje poprzez złożenie oświadczenia woli obdarowanemu na piśmie (art. 898 k.c. i art. 900 k.c.). Natomiast obdarowany może w każdej chwili dobrowolnie zwrócić darowiznę.

Jednostronny akt szczodroblowości nakłada na obdarowanego (obdarowanych) etyczny obowiązek wdzięczności. Nabiera on szczególnej wymowy, gdy do zawarcia umowy dochodzi między osobami najbliższymi, których powinność świadczenia pomocy i opieki wynika już z łączących strony umowy stosunków rodzinnych. W przypadku takiej umowy, gdy stronami czynności są matka i syn, pojęcie rażącej niewdzięczności obdarowanego, winno być rozpatrywane na płaszczyźnie stosunków i obowiązków rodzinnych.

W przedmiotowej sprawie powódka wraz z nieżyjącym już mężem darowała pozostającemu w związku małżeńskim synowi A. część nieruchomości wchodzących w skład gospodarstwa rolnego. Zebrane w sprawie dowody nie wykazały, aby ustanowione tą umową na jej rzecz prawo służebności nie mogło być wykonywane. Strony mieszkały razem, przy czym od początku prowadziły oddzielne gospodarstwa domowe, a po rozbudowie domu przez pozwaną dom

stanowił i stanowi dwa niezależne mieszkania. Powódka nie wykazała też, aby pozwani utrudniali jej korzystanie z mediów. Wręcz przeciwnie, większość opłat ponosi pozwana, powódka i T. M., partycypują w nich w niewielkim zakresie (częstsza realizacja tych opłat zrodziła się dopiero w czasie toczących się spraw sądowych). Zarzucane przejawy rażącej niewdzięczności ze strony pozwanych prowadzące do odwołania darowizny nie zostały w sprawie wykazane. Powódka nie wykazała, że pies pozwanej w jakikolwiek sposób utrudnia korzystanie z posiadanej przez nią części domu i posesji oraz, że wiąże się to z nadmierną uciążliwością przekraczającą normy związane z posiadaniem psa. Nie wykazała również takiego zachowania pozwanej, które odbiegałoby znacząco od norm czy zasad współżycia. Powódka jedynie prezentowała niechęć do byłej synowej

i niezadowolenie, że mieszka na dawnej jej posesji wraz z konkubentem, a nie zauważyła, że również jej syn związał się z inną partnerką. Co ważne, powódka nie udowodniła istnienia przesłanek odwołania darowizny synowi A. M.. Wprawdzie w pozwie podniosła, że rażącą niewdzięcznością z jego strony było „darowanie tych nieruchomości” pozwanej wbrew jej woli, lecz

w toku procesu powódka nie widziała w niej rażącej niewdzięczności syna

i twierdziła, że jest dobrym synem, który „padł ofiarą” podstępnych działań pozwanej.

Definiując pojęcie rażącej niewdzięczności (tylko takie czynności obdarowanego, które są skierowane przeciwko darczyńcy z zamiarem nieprzyjaznym) i przywołując stosowne orzecznictwo Sąd przytoczył, że za rażącą niewdzięczność nie można uznać rozporządzenia przez obdarowanego przedmiotem darowizny na rzecz innej osoby, w tym nawet byłego współmałżonka.

Sąd zauważył też, że powódka – o ile byłoby to możliwe – mogłaby żądać przeniesienia na nią jedynie udziału w darowanej nieruchomości, albowiem nieruchomość ta stanowiła w dacie darowizny wspólność majątkową ustawową obydwójga darczyńców, a nie tylko samej powódki.

Powódka w oświadczeniu o odwołaniu darowizny wskazała też, że przekazanie darowizny byłej żonie pozwanego pozbawiło ją dachu nad głową, spowodowało drastyczne pogorszenie sytuacji życiowej i stanu zdrowia. Ale żadnej z dwóch ostatnich okoliczności w procesie nie udowodniła.

Oświadczenie o odwołaniu darowizny zostało złożone obdarowanemu

14 maja 2012 r. Uprawnienie do odwołania darowizny z powodu rażącej niewdzięczności może być wykonane w ciągu roku od dowiedzenia się

o niewdzięczności obdarowanego (art. 899 § 4 k.c.). Powódka zaś o fakcie, który w jej ocenie stanowił rażącą niewdzięczność, tj. przekazanie nieruchomości pozwanej, dowiedziała się - jak sama stwierdziła – od syna T., a ten powziął tę wiedzę w 2009 r. W tej sytuacji Sąd uznał odwołanie złożone przez powódkę za nieskuteczne, złożone po upływie terminu. Nawet gdyby przyjąć, że powódka powzięła tę wiedzę później, to na pewno dowiedziała się o tym na rozprawie 4 października 2010 r., w sprawie

I C 280/10. Była wówczas na sali rozpraw przy zeznaniach T. M., wiedziała również czego dotyczy sprawa wytoczona przez A. M..

W tym wypadku powódka również uchybiła rocznemu terminowi. Ubocznie Sąd zauważył też możliwość rozważenia aktu przebaczenia dokonanego przez powódkę wobec pozwanego, skoro wskazywała, że pozwany jest dobrym, spokojnym synem, a darowiznę odwołała, bo z tego nie ma nic.

Sąd nie obciążył powódki kosztami procesu poniesionymi przez pozwanych, bowiem pozwani nie żądali zasądzenia tych kosztów na swoją rzecz. Natomiast obciążył ją częścią nieuiszczonej opłaty od pozwu. Powódka utrzymuje się z niewysokiej emerytury, pozostaje we wspólnym gospodarstwie

z synem T. M., który osiąga dochody. Zwarzywszy na tę sytuację Sąd uznał, że powódka decydując się na wytoczenie procesu winna była liczyć się przynajmniej z koniecznością poniesienia części tych kosztów gromadząc na ten cel stosowne fundusze oprócz funduszy na opłatę profesjonalnego pełnomocnika, który reprezentował ją w tym procesie. Jako podstawę takiego orzeczenia wskazał art. 113 ust.1 ustawy z 28 lipca 2005 r.

o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. Nr 27, poz. 1398

z późn. zm.).

Apelację od wyroku wniosła powódka. Zaskarżając wyrok w punkcie I i II zarzuciła naruszenie:

- art. 233 §1 k.p.c. – przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów (polegające na bezpodstawnym uznaniu, że nie zostały wykazane: rażąca niewdzięczność pozwanego, pogorszenie sytuacji życiowej i zdrowotnej powódki oraz złośliwe zachowanie pozwanej),
- art. 898 § 1 k.c. – poprzez niewłaściwe zastosowanie (polegające na bezpodstawnym uznaniu, że pozwany nie dopuścił się rażącej niewdzięczności),
- art. 899 § 1,3 k.c. – poprzez niewłaściwe zastosowanie (przez bezpodstawne uznanie niezachowania terminu do złożenia oświadczenia o odwołaniu darowizny oraz że nazwanie pozwanego spokojnym synem uprawnia do rozważenia aktu przebaczenia)
- art. 912 k.c. – przez niezastosowanie, gdy powódka wskutek niewłaściwego zachowania pozwanej została pozbawiona uprawnień wynikających z dożywotniej osobistej służebności,
- art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych – poprzez niewłaściwe zastosowanie (bezpodstawne obciążenie powódki częścią nieuiszczonej opłaty).

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji.

Sąd Apelacyjny w Lublinie zważył co następuje: apelacja na uwzględnienie nie zasługiwała.

Nietrafnie apelujący zarzucił naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. Przepis ten statuuje zasadę swobodnej oceny dowodów, a jego naruszenie może polegać na dokonaniu przez sąd oceny dowodów z naruszeniem zasad określonych w tym przepisie. Prawidłowe postawienie takiego zarzutu wymaga więc wskazania konkretnego dowodu przeprowadzonego w sprawie, którego zarzut dotyczy i podania w czym skarżący upatruje wadliwą jego ocenę. Apelacja takiego wskazania nie zawiera zamieszczając jedynie interpretację skutków dokonań pozwanego względem przedmiotu darowizny z 18 listopada 1999 r. oraz zachowań pozwanej stanowiących rażąca niewdzięczność. Skoro zatem nie można przypisać sądowi wadliwej oceny dowodów, to i ustalenia dokonane na ich podstawie zasługują na podzielenie, więc sąd odwoławczy przyjmuje je za własne.

Również nietrafnie zarzucono wyrokowi naruszenie prawa materialnego.

Sąd Najwyższy w wyroku z 10 listopada 2000 r. stwierdził, że „Stosownie do art. 898 § 1 k.c. darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności. Adresatem zatem tego oświadczenia może być wyłącznie obdarowany, a odwołanie darowizny może nastąpić z powodu rażącej niewdzięczności. Nie chodzi tutaj o zwykłe konflikty, lecz o umyślne działania mające charakter zamierzających nieprzyjaznych aktów (IV CKN 159/00, LEX nr 52498). Pogląd, że z istoty odwołania darowizny wynika, że może ono mieć miejsce tylko w stosunku do obdarowanego powtórzył w uzasadnieniu swego wyroku z 24 lutego 2011 r. (III CSK 137/10, LEX nr 108 (...)). W tym uzasadnieniu zawarł też stanowisko, że do zwrotu przedmiotu darowizny, który wszedł na podstawie umowy majątkowej małżeńskiej do majątku wspólnego pozwanych wobec odwołania przez powódkę (darczyńcę) darowizny z powodu rażącej niewdzięczności obdarowanego (pозwanego), obowiązani są oboje pozwani (obdarowany i jego żona). Przesłanka rażącej niewdzięczności obdarowanego nie dotyczy jednak pozwanej, a jedynie pozwanego, gdyż darowizna jest odwoływana tylko w stosunku do obdarowanego, natomiast podstawę powództwa w stosunku do pozwanej stanowi art. 407 k.c. w związku z art. 998 § 2 k.c., a nie – art. 898 § 1 k.c.

W świetle powyższego w ustalonym w sprawie stanie faktycznym po pierwsze - wskazane w oświadczeniu z 7 maja 2012 r. przekazanie przedmiotu darowizny jako stanowiące rażąco niewdzięczność nie wypełnia tej przesłanki z art. 898 § 1 k.c., albowiem nie można mu przypisać rozmyślnego działania mającego charakter zamierzonych nieprzyjaznych aktów. Powódka zaś

o obdarowanym w wyjaśnieniach powiedziała (czemu nie zaprzeczyła składając zeznania w trybie artykułu 299 k.p.c.) „nieprawdą jest, że syn A. M. [tj. pozwany] jest rażąco niewdzięczny wobec mnie” (k. 75 verte).

Po drugie - niekwestionowane jest w apelacji ustalenie co do daty dowiedzenia się przez powódkę o przekazaniu przez pozwanego przedmiotu darowizny. Tym samym nieskuteczny jest zarzut naruszenia art. 899 § 3 k.c., bo pomiędzy tą datą, a odwołaniem darowizny (7 maja 2012 r.) oczywiście minął nawet więcej, niż rok. Dodatkowo też można przywołać zeznanie powódki

z 4 października 2010 r. w sprawie I C 208/10 „myśmy w ogóle nie wiedzieli, że to gospodarstwo jest na nią [tj. pozwaną] całej, mąż nawet nie wiedział”. Oznacza to, że już wówczas (4 października 2010 r.) wiedziała, że nie pozwany lecz pozwana jest właścicielem gospodarstwa [tj. przedmiotu darowizny], a obie daty dzielił więcej niż rok. Rację zatem miał Sąd I instancji oceniając nieskuteczność - z uwagi na uchybienie rocznemu terminowi

z art. 899 § 3 k.c. – odwołania darowizny.

Po trzecie – ewentualne, naganne - według powódki – „złośliwe zachowania” pozwanej względem powódki nie podlegają badaniu wypełniania (lub nie) przesłanki rażącej niewdzięczności z art. 890 § 1 k.c., bowiem pozwana nie była osobą obdarowaną.

Po czwarte - rozważanie aktu przebaczenia nie stanowiło o oddaleniu powództwa. Sąd jedynie ubocznie podniósł tę kwestię kierując się postawą samej powódki, która przecież w trakcie całego postępowania nic złego o pozwanym nie powiedziała.

Zarzucane niezastosowanie w sprawie art. 912 k.c. też nie zasługuje na podzielenie. Art. 912 k.c. statuuje niezbywalność prawa dożywocia i w żadnej mierze przepis ten nie odnosi się do zgłoszonego żądania zobowiązania do złożenia oświadczenia woli.

Nie ma też uchybienia co do obciążenia powódki częścią kosztów sądowych. Podstawę prawną takiego rozstrzygnięcia stanowi art. 110 ustawy

z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (a nie – wskazany nieprawidłowo - art. 113 ust. 1). Przepis ten nakłada na stronę, gdy sąd cofnie przyznanie jej zwolnienia od kosztów sądowych, obowiązek uiszczenia wszystkich przepisanych opłat i zwrócenie wydatków. Polecenie pobrania od powódki jedynie części nieuiszczonej opłaty od pozwu jest zatem

i tak orzeczeniem korzystniejszym od przytoczonej regulacji.

Z tych wszystkich względów o nieuwzględnieniu apelacji Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

6.07.2015 r.

E.P./ssz